

ALBERT NOWACKI

STOSUNKI POLSKO-UKRAIŃSKIE  
W POWIEŚCI *STULECIE JAKUBA WOŁODYMYRA ŁYSA*

Historia kontaktów polsko-ukraińskich jest tak długa, jak długo istnieją obydwie narody – polski i ukraiński (dawniej – ruski). Ponad tysiąc lat sąsiedztwa i współistnienia – czy to w ramach odrębnych bytów politycznych, czy to w ramach jednej wspólnoty państwowej – nie pozostało bez wpływu na obydwie narody i ich kultury, wpływu, który nasilał się od XIV wieku, kiedy znaczna część ziem współczesnej Ukrainy znalazła się pod panowaniem Wielkiego Księstwa Litewskiego, a następnie od XVI wieku, kiedy na skutek podpisanej w 1569 r. Unii Lubelskiej powstała Rzeczpospolita Obojga Narodów, w ramach tego obszernego organizmu politycznego. Na przestrzeni wieków tak jedni, jak i drudzy wnosili swój wkład w rozwój kultury swego sąsiada. Wzajemne wpływy widać zarówno w historii literatury (Radyszewskij 119-143; Łużny 7-36; Гарбузюк 251-269; Łesiów 39-40), historii sztuki (Różycka-Bryzek 307-326), historii Kościoła (Batruch 19-27; Deluga 871-895) czy nawet wzajemnych wpływach językowych (Buczko i Łesiów).

Problematyka stosunków polsko-ukraińskich jest od lat obecna w dyskursie publicznym Polski i Ukrainy, niemniej warto zauważyć, że od chwili uzyskania przez Ukrainę niepodległości w 1991 r. wzajemne zainteresowanie jest coraz silniejsze (Kłoczowski 15-20; Stryjek, *Ukraińska idea narodowa*; Stryjek, *Jakiej przeszłości*; Serczyk, *Historia Ukrainy*; Serczyk, *Na*

---

Dr ALBERT NOWACKI – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział nauk Humanistycznych, Instytut Literaturoznawstwa, Katedra Literatury Rosyjskiej, Ukraińskiej i Białoruskiej, adres do korespondencji: Aleje Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: [anowacki@kul.pl](mailto:anowacki@kul.pl). ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2418-0574>.

ALBERT NOWACKI, PhD – John Paul II Catholic University of Lublin, Faculty of Humanities, Institute of Literary Studies, Department of Russian, Ukrainian and Belarusian Literature; address for correspondence: Aleje Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: [anowacki@kul.lublin.pl](mailto:anowacki@kul.lublin.pl). ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2418-0574>.

*płonącej Ukrainie*; Serczyk, *Na dalekiej Ukrainie* i inne). Niezwykle wyraźnie widać to zwłaszcza przy korzystaniu z podstawowego źródła informacji XXI wieku, czyli ze źródeł internetowych. Po wpisaniu w przeglądarce internetowej hasła „stosunki polsko-ukraińskie” otrzymujemy 225 tys. trafień, a hasła „польсько-українські відносини” – aż 358 tys. rekordów, co tym bardziej uświadamia, że wspomniana problematyka w przestrzeni publicznej jest nader żywa.

W XX wieku dyskurs polsko-ukraiński ukształtowały dwa wielkie wydarzenia historyczne – I wojna światowa, która odebrała Ukraińcom nadzieje na utworzenie własnego państwa i uświadomiła im, że w decyzjach ogólnonarodowych ich sprawa ma, jak się wyraził Henryk Wereszycki, „niezmiernie małe znaczenie” (Wereszycki 308), a także II wojna światowa, która sprawiła, że złożona i niełatwa historia obydwu narodów stała się nie tylko jeszcze bardziej skomplikowana, ale i dodatkowo niezwykle dramatyczna. Grzegorz Motyka, wybitny badacz „trudnych” momentów w historii polsko-ukraińskiej, zauważa, że „oba narody dotknęły w XX wieku okrutne represje zarówno nazizmu, jak i komunizmu, przy czym te drugie przez wiele lat starano się wymazać z pamięci społecznej” (Motyka, *Od rzezi wołyńskiej* 5). Można powiedzieć, że „nowe otwarcie” w stosunkach polsko-ukraińskich nastąpiło dopiero po upadku opresyjnego Związku Sowieckiego.

Jak już wspomniano, relacje polsko-ukraińskie bywają tematami debat politycznych oraz licznych artykułów prasowych, pozostają też przedmiotem prowadzonych w obydwu krajach badań naukowych, zwłaszcza na niwie historii i politologii. Na zasygnalizowane w tytule niniejszego tekstu zagadnienie można jednak spróbować spojrzeć z innej strony, a mianowicie z punktu widzenia „przeciętnego” Polaka czy Ukraińca, a zwłaszcza tych przedstawicieli obydwu narodów, którzy zamieszkiwali na terenach leżących na pograniczu polsko-ukraińskim. Okazuje się, że zmiana perspektywy z globalnej na lokalną nie tylko daje możliwość obserwowania bezpośrednich kontaktów różnych nacji, ale pozwala na obalenie wielu stereotypów, w tym także tych negatywnych, co postaramy się pokazać na przykładzie powieści Wołodomyra Łysa *Stulecie Jakuba*.

Wołodomyr Łys jest jednym z najpopularniejszych współczesnych pisarzy ukraińskich, cieszącym się szacunkiem odbiorców, głównie ze względu na mądre, interesujące, intrygujące i przede wszystkim oryginalne teksty. Miarą jego sukcesów pisarskich jest rosnąca popularność w kręgach czytelnicy oraz liczne nagrody literackie, w tym zdobycie *grand prix* prestiżowego konkursu „Koronacja Słowa” w 2010 r. Można nawet zaryzykować

stwierdzenie, że na naszych oczach Łys staje się, lub nawet już się stał, swoistym „zjawiskiem” w literaturze ukraińskiej, głównie ze względu na to, że chętnie wykorzystuje mało obecne w literaturze ukraińskiej gatunki literackie, jak chociażby powieść historyczną czy sagę rodzinną, a swoich bohaterów literackich kreuje w sposób niemal realistyczny, a przez to także przekonujący. Zapewne z tego właśnie powodu Wiktor Werbycz napisał, że Łys to „унікальна особистість, яка знає не лише секрети погоди та політики, а й таємницю людської душі” (Вербич).

Warto zauważyć, że rozpiętość tematyczna, jak też i wachlarz gatunków literackich wykorzystywanych przez tego mało znanego w Polsce pisarza są dosyć szerokie – począwszy od małych form literackich, poprzez powieści historyczne, historyczno-awanturnicze (*Маска*, 2002), powieści psychologiczne (*Камінь посеред саду*, 2005; *Стара холера*, 2019; *В'язні зеленої дачі*, 2019), powieść detektywistyczną (*I прибуде суддя*, 2004) i powieść fantastyczną (*Щоденники Ієрихар*, 2012), do sagi rodzinnej (*Століття Якова*, 2010; *Соло для Соломії*, 2013; *Діва Млинища*, 2016). Wykreowani przez Wołodymyra Łysa bohaterowie to postacie plastyczne i niezwykle wiarygodne, niezależnie od tego, czy odbiorca ma do czynienia ze skromnym i pełnym kompleksów malarzem, zdolnym sędzią, ukraińskim biznesmenem, partyjnym aparatczykiem, błyskotliwym detektywem, kokieteryjną, a czasem wyuzdaną i pewną siebie kobietą, czy prostymi mieszkańcami poleskich wsi. W utworach tego ukraińskiego pisarza dosyć często występują motywy niszczycielskiej i demonicznej *femme fatale*, elementy magii, wierzeń i tradycji ludowych, nierzadko wykorzystywany jest motyw samotności i wyobcowania głównego bohatera, który popada w kolizję ze światem zewnętrznym. W jego prozie nietrudno odnaleźć rozważania nad sensem ludzkiej egzystencji, które czasem ocierają się o dyskurs suicydalny i rozważania o śmierci<sup>1</sup>, jak również kwestie pamięci (indywidualnej i kolektywnej) czy też tożsamości – tej lokalnej i tej narodowej (np. *Країна гіркої ніжності*, 2015).

Przedmiotem niniejszych rozważań jest najbardziej chyba znana powieść Wołodymyra Łysa *Stulecie Jakuba* (*Століття Якова*, 2010), którą można uznać za epos biograficzny. Utwór przedstawia dzieje Jakuba Mecha, mieszkańca jednej z ukraińskich wsi na Polesiu, który w ciągu niemal stu lat swego długiego życia stał się częścią historii pięciu państw – imperium

<sup>1</sup> Więcej informacji na temat motywów twórczości literackiej Wołodymyra Łysa zawarłem w wystąpieniu na XIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Wielkie tematy kultury w literaturach słowiańskich: TANATOS* we Wrocławiu (maj 2017), które nosiło tytuł *Kalejdoskop śmierci Wołodymyra Łysa*.

rosyjskiego, Ukraińskiej Republiki Narodowej, Polski, hitlerowskich Niemiec, Związku Radzieckiego i wreszcie – wolnej Ukrainy. Utwór niemal od razu zwrócił szczególną uwagę nie tylko czytelników, ale też krytyków literatury, co zaowocowało zdobyciem wspomnianego już *grand prix*. We wstępie do pierwszego wydania powieści Oksana Zabuzko, jedna z jurerek konkursu „Koronacja Słowa” napisała:

Роман «Століття Якова» вразив усе журі в повному складі, без різниці літературних смаків і вподобань. Так буває тільки з насправду добрими книжками – вони переконують одразу і найзапекліших скептиків, як жива істота переконує на дотик теплом і пульсуванням крові під шкірою. З’ясувалося, що всі проковтнули рукопис одним духом (...). (Забужко 5)

Na temat omawianego utworu Wołodymyра Łysa przychylnie wypowiada się także Jewhen Baran, który pisze, że

можливо, це той роман, якого треба було комусь давно написати, аби нарешті сказали, що українська проза таки дала твір, якого неможливо забути. «Століття Якова» є не просто найкращою українською прозовою книгою останнього десятиліття. Це той камертон, по якому рівнятимемо свої здобутки і втрати. Я не знаю, що сказати більше. Не знаю тому, що перебуваю під сильним враженням цієї незвичної і водночас дуже простої в задумі книги. Перед очима стоїть ще отой дивний поліщук Яків Мех, який зі свого столітнього досвіду оглядає-переосмислює власне життя. (Баран)

Fabula *Stulecia Jakuba* rozgrywa się niejako w trzech wymiarach czasowych: pierwszy wymiar to przestrzeń roku, w którym tytułowy bohater będzie świętował swoje setne urodziny i który upływa w oczekiwaniu na list od Olenki oraz na przyjazd syna Artema; druga płaszczyzna to wydarzenia wcześniejsze o pięć lat, zbudowane wokół przypadkowego spotkania z narkomanką Olenką, której Jakub ratuje życie i z którą się zaprzyjaźnia; trzeci wymiar czasowy jest najszerszy, obejmuje bowiem niemal cały wiek XX i początek nowego stulecia, na który nakłada się dziecięca miłość i rozpaczliwa, ale pozbawiona szans na powodzenie walka o ukochaną, która wbrew swojej woli zostaje wydana za kogoś innego, wojna z hitlerowskimi Niemcami, służba w polskiej armii, miłość do polskiej szlachcianki, niewola i wreszcie tragiczne wydarzenia wołyńskie, w których ucierpieli zarówno Polacy, jak też i Ukraińcy, oraz nie mniej dramatyczne wydarzenia powojenne.

Jakub Mech jest mieszkańcem poleskiej wsi Zahorany (prawdziwa nazwa – Zgorany, ukr. Згорани), znajdującej się niedaleko Lubomla, we współczesnym województwie wołyńskim (Rąkowski 57), która po rozbiorze Polski weszła w skład Imperium Rosyjskiego. W analizowanej powieści nie znajdziemy informacji na temat aktualnej przynależności państwowej Zahoran, odbiorca dowiaduje się, że jest to typowo ukraińska wieś, jedyna zaś informacja o jej składzie narodowościowym została umieszczona na początku utworu, kiedy w jednej z reminiscencji bohatera pojawia się obco brzmiące imię miejscowego sołtysa Piotra (Лис 31).

Bardziej konkretna wzmianka na temat stosunków polsko-ukraińskich pojawia się w kolejnym wspomnieniu protagonisty, w którym rozpamiętuje on moment, gdy jako dwunastoletni chłopiec spotkał powracającego z wojny ojca. Płaton Mech był najprawdopodobniej żołnierzem w dowodzonej przez Symona Petlurę armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Ojciec nie ukrywał swego rozczarowania walkami, w których przyszło mu brać udział, jak powiedział:

– Одвоювався я, синку. Наші з Петлюрою разом за поляками до Варшави пішли. Казали, назад вернуться. Тільки не вірю я в те. Страшная сила в антихриста. Ну, ляхи, мо', й повернуться, а наші – не... Не та вдача в нашого Сьомки-отамана. Та й, балакають, наші землі по самий Луцьк продав Юзіку їхньому, а таки продав, сам чув і бачив, то за що маю воювати? От і остався.

Потім не раз батько розповідав, як був свідком зустрічі у Луцьку головного отамана Симона Петлюри з польським зверхником Юзефом Пілсудським. (...) Бачив, як до домика неподалік Луцького замку обоє приїхали на одній машині. (Лис 35)

Autor odniósł się tym samym do próby powołania niezależnego państwa ukraińskiego i walk polsko-ukraińskich z lat 1918-1920, które dla Ukraińców nie uwieńczyły się zdobyciem niepodległości. Przywoływane w powieści spotkanie Józefa Piłsudskiego z Symonem Petlurą to wydarzenie historyczne, które miało miejsce 16 kwietnia 1920 r. w Winnicy – ówczesnej stolicy URL, Łys jednak nawiązuje do podpisanego 22 kwietnia 1920 r. w Warszawie polsko-ukraińskiego sojuszu wojskowo-politycznego. Rezultatem tego wydarzenia było uznanie przez stronę polską Dyktoriiatu URL za najwyższą władzę na Ukrainie i zrzeczenie się roszczeń do ziem znajdujących się w granicach Polski przed 1772 r. Jak przyznają historycy, ceną polskiego gestu było jednak zrzeczenie się przez Ukraińców na korzyść Polski Galicji Wschodniej, zachodniego Wołynia, Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia (Hry-

cak 156; Serczyk, *Historia Ukrainy* 281-282; Chojnowski i Bruski 61-62). Jak zauważył ukraiński historyk Jarosław Hrycak, układ Piłsudski–Petlura był gorzkim porozumieniem, albowiem nie uzyskał akceptacji ani ludności polskiej, ani ukraińskiej (Hrycak 157). W tym kontekście zrozumiałe staje się rozczarowanie, zniechęcenie i rozgoryczenie Płatonu Mecha, który uświadamia synowi, że pomimo daniny przelanej krwi Ukraińcy nie byli w stanie uzyskać swojej niezależności.

Akcja drugiej części powieści rozgrywa się już na ziemiach polskich, a dokładnie w Tarnowie, dokąd główny bohater trafia w związku z zaciągnięciem się na służbę w wojsku polskim. Jakub Mech rozpamiętuje swą wojskową, ułańską przeszłość z perspektywy kilkudziesięciu lat, w jego pamięci jednak okres ten wciąż pozostaje pozytywnym wspomnieniem. Dowiadujemy się, że w tym czasie pełnił funkcję adiutanta kapitana Edmunda Radziwiłła, pochodzącego z Ołyki, a wspomnienia o dowódcy także pozostają wciąż ciepłe:

Дивний цей капітан-князь. Геть не панське, просте у нього поводження з жолнежами-уланамі, багато з яких родом з Волині, звідки і його князівська світлість. Любить розказувати про свою Олику, де у нього замок-масток на 365 кімнат, за числом днів у році. (...) Дивний капітан, дивний князь, дивний світ, і посеред цього світу вони вдвох їдуть на викупаних конях (...). Справжні улани. От би запрягнувся Яків, що у ті миттєвості не тільки почувається, а й є справжнім паном. Пан Якуб Мех! Гех! (Лис 67, 69)

Pomimo podziwu dla otwartości polskiego arystokraty, Jakub nie mógł powstrzymać się od lekkiego uczucia zazdrości, a może tylko po prostu konstatawał fatalizm chłopskiej doli, porównując okazały pałac księcia ze skromnymi chałupami chłopskimi, w których jedna izba nieraz przypadła na całą rodzinę (Лис 76).

Podczas konnej przejażdżki ulicami Tarnowa bohater spotkał piękną dziewczynę o imieniu Zosia, którą – z czysto ułańskiej fantazji – wziął ze sobą na przejażdżkę, za co ukarano go tygodniową dodatkową służbą wartowniczą. Zadurzony w nowo spotkanej dziewczynie, przemierzał Tarnów w poszukiwaniu swej wybranki, z rozczarowaniem jednak dowiedział się od współtowarzysza, że dziewczyna sprzedaje swe wdzięki za pieniądze. Jakub postanowił więc, że wraz z kolegą z koszarów wspólnie odwiedzą dziewczynę w „jaskini rozpusty”. Po przybyciu na miejsce zostali napadnięci i pobici przez polskich „wielbicieli” kobiecych wdzięków. Fakt ten jeszcze bardziej pogłębił jego żal i rozczarowanie, w rewanżu więc wojacy-Ukraińcy postanowili poniżyć upadłe kobiety:

- О, мій пан улан... Славний лицар на червоному коні...
- Мовчи, шльондро...
- Цо пан себе позваля!
- А те й позволяю, – сказав Яків. – Те й позволяю, ясна пані, – він казав українською. – Що пані зараз встануть і підуть звідси. Ну! (Лис 76)

Można stwierdzić, że przedstawiona sytuacja nie zawiera elementów narodowościowej konfrontacji polsko-ukraińskiej, stanowi raczej indywidualną reakcję wobec urażonej dumy i zawiedzionych uczuć, a użycie przez bohatera języka ukraińskiego podczas wymiany zdań wskazuje na chęć wzięcia odwetu na kobiecie – szlachciance, która zostaje upokorzona przez „zwykłego” chłopca.

Zdaniem Ołeksandra Kłumenki powieść Wołodomyra Łyса to „історія..., проста і задушевна, в ній багато чуттєвих та мелодраматичних сцен, а мотиви, котрі змушують героїв роману чинити так, а не інакше, зрозумілі на рівні основоположних понять: кохання, совість, доброта, співучасть, зрада, покарання тощо” (Клименко). Кłуменко ma trochę racji, chciałoby się jednak polemizować z przytoczoną wypowiedzią i stwierdzić, że historia Jakuba Мecha nie jest prosta, obfituje bowiem w częste zwroty akcji, podczas których autor zaskakuje odbiorcę zupełnie, tworząc historie, których przewidzieć nie sposób. Tak też dzieje się w przypadku znajomości z Zofią Miałkowską, która pomimo doznanego upokorzenia zjawia się w garnizonie i daje się poznać z zupełnie innej strony, co z kolei znajduje swój niespodziewany koniec, gdyż bohater zakochuje się w kobiecie, która uraziła jego męską dumę. Uczucie jest na tyle silne, że po wielu latach Zosia przychodzi do niego we wspomnieniach i we śnie:

Зоська. Зося. Зосечка. Тоді, в тому Тарнуві, скільки ж разів вони кохалися! Вона була невтомна й вигадлива. Він... Він прикипав до її тіла, воно змушувало прокидатися вночі й, ризикуючи потрапити до рук вартовому чи патрулю, йти в місто. (Лис 95)

Kiedy kapitana Radziwiłła przeniesiono do innej jednostki, Jakub został ordynansem jego następcy, porucznika Krzysztofa Sobieskiego. Stosunki żołnierza-Ukraińca z polskim dowódcą o kolejnym „wielkim” historycznym nazwisku także są bardzo dobre, choć już nie tak serdeczne i zażyłe, jak z Edmundem Radziwiłłem. Cieniem na ich relacji kładzie się fakt, że porucznik jest oficjalnym kandydatem do ręki Zofii Miałkowskiej, która, co zrozumiałe, woli polskiego szlachcica od prostego ukraińskiego chłopca, któremu zresztą kończy się okres obowiązkowej służby wojskowej.

Warto zwrócić uwagę, że w analizowanym utworze wątek Zofii Miałkowskiej nie jest jedynie epizodem, albowiem pisarz dalej rozwija ten motyw, uświadamiając swemu odbiorcy, że tereny, o których pisze, były w przeszłości obszarem wielokulturowym, na którym obok siebie mieszkali przedstawiciele różnych narodowości, w tym polskiej i ukraińskiej. Po licznych rozterkach polska szlachcianka postanawia zrezygnować z intratnego małżeństwa, wyrzeka się swego stanu i przybywa na głąchą poleską prowincję, by zostać Zosią – żoną ukraińskiego chłopca, Jakuba Mecha. Jest rzeczą zrozumiałą, że decyzja pani z polskiego miasta wywołała niemałe poruszenie i konsternację wśród ukraińskich mieszkańców wsi, po jakimś jednak czasie wszyscy przywykli do niespodzianej sytuacji i zaakceptowali nowego członka społeczności, tym bardziej że Zosia przyjęła prawosławną męzowską wiarę i zgodziła się na ślub w cerkwi:

На пані, яка вирішила жити з простим поліщуком, ходили дивитися, мов на якесь диво. Зося зустрічала всіх привітно, декому й подарунки робила, не виказувала жодної спесивості... І якимось так сталося, що потроху-потроху стала вона в селі майже своєю. Навчилася, й дуже швидко, говорити українською, як у селі казали, по-нашому. З якоюсь дивною охотою перейняла місцеві звички, приязно спілкувалася, і неприязнь матері Параски дуже швидко змінилася на прихисток, головне, що Зося постійно розпитувала її, як робити те й те, й називала спочатку «матка кохана», а потім тільки ніжно, вже по-українськи – «матусю». (Лис 129)

Dzięki polskiej żonie wiele zmieniło się zarówno w życiu Jakuba Mecha, jak też i jego rodziny. Na jej specjalną prośbę mąż musiał zbudować wychodek, którego przedtem w obejściu nie było, wprowadziła też zwyczaj codziennego podgrzewania wody do mycia nóg, do którego zmuszała nie tylko Jakuba, ale nawet – po przewyciężeniu początkowych protestów – swoich teściów.

We wrześniu 1939 r. Jakub Mech znów znalazł się na służbie w polskiej armii. Jest to kolejne nawiązanie ukraińskiego pisarza do historii obydwu narodów, albowiem niezaprzeczalnym pozostaje fakt, że jako obywatele II Rzeczypospolitej Ukraińcy brali udział w walkach na frontach II wojny światowej, choć na ten temat wciąż brakuje wyczerpujących opracowań. Jak donoszą badacze, w kampanii wrześniowej 1939 r. w szeregach Wojska Polskiego mogło znajdować się od 106 314 do 111 910 ludzi z Ukrainy, są to jednak dane przybliżone (Grzybowski 510; zob. też: Rezmer 24). Warto dodać, że wśród żołnierzy narodowości ukraińskiej znajdowali się też ofice-



rowie (również oficerowie kontraktowi), a wielu z nich na polu bitwy wykazało się poświęceniem i odwagą, by wymienić chociażby nazwisko pułkownika Pawła Szandruka, którego za dzielną postawę na polu bitwy odznaczono Krzyżem Orderu Virtuti Militari (Roszkowski i Kofman 1240).

Jakub Mech dzielnie stawiał czoło agresorowi, jego oddział uległ jednak znacznej przewadze wroga, sami zaś żołnierze dostali się do niemieckiej niewoli. Podczas przemarszu bohater ponownie spotkał Krzysztofa Sobieskiego – teraz już majora, z którym rozmawiał o Zosi, swojej obecnej, a niedosłej żonie oficera, samo zaś spotkanie przebiegało w przyjacielskiej atmosferze, dzięki czemu zadzierzgnęły się serdeczne więzy między Polakiem i Ukraińcem, albowiem Mech wyznał Sobieskiemu, że to właśnie on jest ojcem pierwszego dziecka Zosi.

Jakub-żołnierz do końca pozostał wierny swojej wielonarodowej ojczyźnie. Aż nazbyt wymownie świadczy o tym fakt, że podczas pobytu w niewoli nie zgodził się na wstąpienie w szeregi Wehrmachtu, które proponowano obywatelom narodowości ukraińskiej, i nie dał się skusić wizją obietnicy wypłaty pięciu tysięcy złotych, co dla ówczesnego chłopca było okazałym majątkiem. Zamiast tego: „Вже наступного дня тих, хто відмовився стати солдатом вермахту, перевдягають у сірі тюремні роби, а на спину нашивають напис «Polak polityczny». Їх тепер гонять щодень розчищати сміттєзвалище” (Лис 142).

Wołodmyr Łys nie stroni od trudnych tematów we wspólnej, polsko-ukraińskiej historii. Wspomina między innymi o wywózkach polskich rodzin, kiedy na ziemi ukraińskiej przyszli Sowieci, pisze też o tragicznych wydarzeniach wołyńskich z 1943: „На тей час довкола Загорян густо посіялася тривога. Палали ночами, а то й посеред білого дня українські й польські села” (Лис 150). Warto podkreślić, iż do wypadków, o których Grzegorz Motyka napisał, że „(...) były od początku akcją zorganizowaną (...)” (Motyka, *Wołyń '43* 50), ukraiński pisarz odnosi się ze zrozumieniem, szacunkiem i ostrożnością, i nie daje się wciągnąć w licytację na liczby ofiar po jednej czy po drugiej stronie. Historię tych wydarzeń opowiada z perspektywy przeciętnego człowieka, mieszkańca tych terenów, gdzie obok siebie żyli wspólnie Polacy i Ukraińcy, którzy, co potwierdza polski historyk, nie żywili względem siebie wrogości (Motyka, *Wołyń '43* 52; Motyka, *Od rzezi wołyńskiej* 307-313].

Jakub Mech nie zgadza się z tym, co dzieje się wokoło, nie bierze udziału w karnawale śmierci, próbuje jednak szukać przyczyn tych tragedii:

(...) Все було, як і завше. Тільки люде були не такими. Ішли одне на одного. З сокирами, вилами, самопалами.

«Хто винен у тому? – подумав Яків. – Поляки? Совети? Німци? А хто мого брата змусив узети до рук сокиру? (...). (Лис 152)

Autor opisuje zarówno palenie wsi polskich i mordowanie Polaków, jak też i polskie akcje odwetowe, w których rezultacie ginęli Ukraińcy i płonęły ukraińskie sioła. Nie opowiada się po żadnej ze stron, występuje bowiem raczej z pozycji czysto humanistycznych, stwierdzając, że zbrodnia zawsze będzie zbrodnią, niezależnie od tego, kto i w imię czego jej dokonuje. Podkreśla, że w ostatecznym rozrachunku najbardziej cierpią zawsze ci, których podobne sprawy najmniej dotyczą, albowiem wojna przynosi cierpienie nie dla jakiejś nieokreślonej i anonimowej masy ludzkiej, lecz wpływa na realnie istniejących ludzi, o konkretnych twarzach i konkretnych imionach, zostawiając w ich życiorysach trwałe ślady oraz trudne do zagojenia rany na ciele i duszy (Zaremba 139).

W analizowanej powieści Łys opisał moment, kiedy do Zahoran weszły oddziały Armii Krajowej celem wzięcia odwetu na ukraińskich mieszkańcach po spaleniu polskiej wsi. Decyzją dowódcy oddziału mieszkańcy wsi mieli udać się do miejscowej cerkwi, którą następnie zamierzano podpalić, oczywiście z ludźmi w środku. Do tragedii jednak nie doszło, albowiem swoich ukraińskich sąsiadów uratowała Zosia – polska żona ukraińskiego chłopca, która – jak oświadczyła kapitanowi – chciała być w tej cerkwi razem z ludźmi, z którymi przeżyła znaczną część swojego życia (Лис 155-156).

Grzegorz Motyka napisał, że „w czasie napadów zabijano wszystkich Polaków, przeważnie mało zamożnych rolników, różniących się od swoich sąsiadów Ukraińców tylko narodowością i wyznaniem” (Motyka, *Wołyń '43* 58). Wspomina o tym także Wołodimir Łys, tak konstruując fabułę swojej powieści, że owe tragiczne wydarzenia nie ominęły rodziny Mechów. Na początku 1944 r. z rąk bojówek, najprawdopodobniej członków podziemia komunistycznego, którzy wielokrotnie „udawali” oddziały UPA, ginie bowiem Zosia oraz ich córki – Zosia i Ulanka: „Посеред хати лежала в калюжі крові Зося, а в другій кімнаті, так само на долівці, Зося маленька і Уляся. Обоє, видко було, прошиті кулями” (Лис 193-194). Historia zatacza pełny krąg w 1975 r., kiedy z okazji trzydziestolecia zakończenia wojny znów doszło do spotkania Ukraińca Jakuba Mecha i Polaka – pułkownika Krzysztofa Sobieskiego, który przy okazji wizyty w „bratnim” kraju odwiedził Zahorany i wraz z Jakubem udał się na grób swej córki oraz niedosłej żony.

Maryna Maksymenko zauważyła, że powieść, którą Wołodymyr Łys nosił w sobie przez trzydzieści lat, powstała na podstawie wspomnień pięciu osób: dziadka samego autora, anonimowego mieszkańca jego wsi, Andrija Tymoszczuka – żołnierza ze wsi Garazdża, Fedora Łoniuka ze wsi Birky w powiecie lubomelskim oraz Denysa Iwanuchy ze wsi Łukiw, którzy swego czasu służyli w Wojsku Polskim, oddziałach UPA oraz Armii Czerwonej (Максменко). O tym, że bohaterowie jego powieści najczęściej mieli swoje realne odpowiedniki, wspomina także i sam Wołodymyr Łys<sup>2</sup>. *Stulecie Jakuba* można byłoby zatem traktować jako indywidualizowaną, osobistą wersję historii Ukrainy w XX wieku, opowiedzianą z perspektywy zwyczajnego człowieka. To niezwykle gorzka narracja, a może raczej spowiedź staro człowieka, który z otchłani czasu wyciąga to, co dawno zostało już zapomniane, wszystko to, co przeżył, przecierpiał, zdobył i stracił, a czego nie może lub nie chce zapomnieć. Warto w tym miejscu przywołać słowa Agnieszki Matusiak, która zauważyła, że do powyższych wydarzeń Łys odnosi się niestandardowo: „kreśli obraz wołyńskiej tragedii zarówno z perspektywy ukraińskiej, jak i polskiej; nie próbuje też swoich bohaterów ani rozgrzeszać, ani osądzać” (Matusiak 26). Zamiast tego kwestie etyczne pozostawia ocenie odbiorcy, skłaniając do podjęcia próby refleksji nad naturą zła, które sprawiło, że nie tylko niedawni sąsiedzi, ale nawet i członkowie rodzin nagle zapalali do siebie tak ogromną nienawiścią.

Jednym z lejtmotwów utworu jest próba refleksji nad rodzajem relacji łączących Polaków i Ukraińców. Wbrew licznym, nierzadko krzywdzącym stereotypom, a także różnym ocenom minionych wydarzeń, dokonywanym przez historyków oraz polityków z Polski i Ukrainy, pisarz przypomina, że nie wszystko w relacjach między tymi dwoma narodami było złe, że jedni i drudzy potrafili żyć obok siebie, tworząc wspólną historię. I choć w kontaktach polsko-ukraińskich czasem pojawiała się zazdrość, nierówność, protekcjonalizm, a czasem nawet pewna doza pogardy, to – jak przekonuje Wołodymyr Łys – więcej te dwa narody łączy, niż dzieli.

---

<sup>2</sup> Pisarz opowiadał o tym na spotkaniu autorskim, które odbyło się w ramach VIII Wieczoru z literaturą ukraińską w Lublinie, 5 grudnia 2017 r.

## BIBLIOGRAFIA

- Batruch, Stefan. „Ukraina – miejsce przenikania się kultur Wschodu i Zachodu w świetle nauczania Jana Pawła II”. *Poznawanie sąsiadów. Z zagadnień religijnych w polskiej i ukraińskiej kulturze*, red. Mirosława Ołdakowska-Kuflowa, Mirosława Kawecka, Towarzystwo Naukowe KUL 2008, ss. 19-27.
- Buczko, Dmytro, i Michał Łesiów (red.). *Z badań nad polsko-ukraińskimi powiązaniem językowymi*. Wydawnictwo KUL, 2003.
- Chojnowski, Andrzej, i Jan Jacek Bruski. *Ukraina*. Trio, 2006.
- Deluga, Waldemar. „Prawosławna myśl teologiczna w Rzeczypospolitej w świetle siedemnastowiecznych drukowanych źródeł literatury piśmienniczej”. *Przegląd Wschodni*, t. 8, nr 4, 2003, ss. 871-895.
- Grzybowski, Jerzy. „Ukraińcy w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie podczas II wojny światowej (zarys problemu)”. *Studia Ucrainica Varsoviensia*, t. 4, 2016, ss. 509-523.
- Hrycak, Jarosław. *Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu*. Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, 2000.
- Kłoczowski, Jerzy. „Ukraina a Europa Środkowo-Wschodnia”. *Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze*, t. 2, 1994, ss. 15-20.
- Łesiów, Michał. *Ukraina wczoraj i dziś*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1994.
- Łużny Ryszard. „Dawne piśmiennictwo ukraińskie a polskie tradycje literackie”. *Z dziejów stosunków literackich polsko-ukraińskich*, red. Stefan Kozak i Marian Jakóbiec. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974, ss. 7-36.
- Matusiak, Agnieszka. „«Stulecie Jakuba» Wołodymyra Łysa jako literackie świadectwo ukraińskiej posttotalitarnej traumy”. *Przegląd Rusycystyczny*, nr 3, 2018, ss. 12-35.
- Motyka, Grzegorz. *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943-47*. Wydawnictwo Literackie, 2012.
- Motyka, Grzegorz. *Wołyń '43*. Wydawnictwo Literackie, 2016.
- Radyszewski, Rostysław. „Rola polskiego pośrednictwa w kształtowaniu się piśmiennictwa staroukraińskiego”. *Przekład literacki. Teoria. Historia. Współczesność*, red. Alina Nowicka-Jeżowa i Danuta Knysz-Tomaszewska. Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997, ss. 119-143.
- Rąkowski, Grzegorz. *Wołyń. Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*. Oficyna Wydawnicza „Rewasz”, 2005.
- Rezmer, Waldemar. „Stanowisko i udział Ukraińców w niemiecko-polskiej kampanii 1939”. *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 4, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Związek Ukraińców w Polsce, 1999, ss. 13-34.
- Roszkowski, Wojciech, i Jan Kofman, redaktorzy. *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*. Oficyna Wydawnicza „Rytm”, 2004.
- Różycka-Bryzek, Anna. „Bizantyńsko-ryskie malowidła w Polsce wczesnojagiellońskiej: problem przystosowań na gruncie kultury łacińskiej”. *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 4, red. Stanisław Stępień, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu, 1994, ss. 307-326.
- Serczyk, Władysław. *Historia Ukrainy*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2001.
- Serczyk, Władysław. *Na dalekiej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny do 1648 roku*. Wydawnictwo AVALON, 2008.

- Serczyk, Władysław. *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648-1651*. Książka i Wiedza, 2007.
- Stryjek, Tomasz. *Jakiej przeszłości potrzebuje przyszłość?: interpretacje dziejów narodowych w historiografii i debacie publicznej na Ukrainie 1991-2004*. Wydawnictwo Instytutu Studiów Politycznych PAN, 2007.
- Stryjek, Tomasz. *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego. Analiza wybranych koncepcji*. Wydawnictwo „Funna”, 2000.
- Wereszycki, Henryk. *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*. Wydawnictwo „Wysoki Zamek”, 2015.
- Zaremba, Marcin. *Wielka Trwoga. Polska 1944-1947. Ludowa reakcja na kryzys*. Wydawnictwo Znak, 2012.
- Баран, Євген. „Апостольська Самота Якова...”. Сіверщина. Всеукраїнський Незалежний Медійний Простір [Baran, Yevhen. “Apostol’s’ka Samota Yakova...”. Sivershchyna. Vseukrayins’kyu Nezalezhnyy Mediynyy prostir], siver.com.ua/forum/62-469-1. Dostęp 10.04.2017.
- Бойко, Любов. “Володимир Лис: «Я Знайшов Свій «Острівок Життя»”. *Галицьке Слово*, nr 36, 2016, 5 Sept. 2016 [Boyko Lyubov. “Volodymyr Lys: «Ya Znayshov Sviy «Ostrivok Zhyttya»”. *Halyts’ke Slovo*, nr 36, 2016], 5 Sept. 2016, www.galslovo.if.ua/index\_old.php?st=6026. Dostęp 8.05.2017.
- Вербич, Володимир. „Володимир Лис: Саме такою повинна бути література”. Молодіжний портал Волині [Verbych Volodymyr. „Volodymyr Lys: Same takoyu povynna buty literatura”. Molodizhnyy portal Volyni], molod.in.ua/2010/10/30/volodymyr-lys-same-takoyu-povynna-buty-spravzhnya-literatura/. Dostęp 5.05.2017.
- Гарбузюк, Майя. „Дискурс України в просторі польського театру (на прикладі репертуару польської сцени у Львові першої половини XIX ст.)”. *Studia Ucrainica Varsoviensia*, t. 3, 2015, ss. 251-269 [Harbuzyuk, Mayya. „Dyskurs Ukrayiny v prostori pol’s’koho teatru (naprykladі repertuaru pol’s’koyi stseny u L’vovi pershoiy polovyny XIX st.)”. *Studia Ucrainica Varsoviensia*, t. 3, 2015, ss. 251-269].
- Забужко, Оксана. „Направду добра книжка”. *Володимир Лис. „Століття Якова”*. Клуб сімейного дозвілля, 2013, ss. 5-6 [Zabuzhko, Oksana. „Napravdu dobra knyzhka”. *Volodymyr Lys. „Stolittya Yakova”*. Klub simeynoho dozvillya, 2013, ss. 5-6].
- „Історія міста, селища, сіл Любомльського району”. Любомльська районна рада [„Istoriya mista, selyshcha, sil Lyuboml’s’koho rayonu”. Lyuboml’s’ka rayonna rada], lbmrada.gov.ua/1.html. Dostęp 18.07.2018.
- Клименко, Олександр. „Дві рецензії на бестселер Володимира Лиса”. ЛітАкцент, 2010 [Klymenko Oleksandr. „Dvi retsenziyi na bestseler Volodymyra Lysa”. Litaktsent, 2010], litakcent.com/2010/10/29/dvi-recenziji-na-bestseler-volodymyra-lysa/. Dostęp 12.04.2017.
- Коронація слова, 2013 [Koronatsiya slova, 2013], koronatsiya.com/koronovanij-volodymyr-lis-uvijshov-u-top-100-najvplivovishix-volinyan/. Dostęp 10.04.2017.
- Лис, Володимир. *Століття Якова*. Клуб сімейного дозвілля, 2013 [Lys, Volodymyr. *Stolittya Yakova*. Klub simeynoho dozvillya, 2013].
- Максименко, Марина. „Літературні вітражі Володимира Лиса”. Полтавська обласна бібліотека для юнацтва імені Олеса Гончара [Maksymenko Maryna. „Literaturni vitrazhi Volodymyra Lysa”. Poltavs’ka oblasna biblioteka dlya yunatstva], libgonchar.org/index.php?option=com\_content&view=article&id=267%3A2014-11-06-08-39-27&catid=225&Itemid=25&lang=uk. Dostęp 6.05.2017.

STOSUNKI POLSKO-UKRAIŃSKIE  
W POWIEŚCI *STULECIE JAKUBA* WOŁODYMYRA ŁYSA

Streszczenie

Wołodimir Łys to jeden z najpoczytniejszych i najbardziej rozpoznawalnych współczesnych pisarzy ukraińskich, który w zasadzie już od dawna ugruntował swoją pozycję na arenie literackiej. Napisał wiele powieści, prawdziwą jednak popularność przyniósł mu utwór *Stulecie Jakuba*, który doczekał się kilku wznowień, a nawet ekranizacji telewizyjnej. Autor porusza w nim wiele ważkich tematów, jak chociażby kwestie tożsamości narodowej, skomplikowanej historii ukraińskiej, pamięci itd., celem niniejszego artykułu jest jednak spojrzenie na wspomniane dzieło przez pryzmat stosunków i wątków polsko-ukraińskich.

Na kartach analizowanej powieści przewija się sto lat historii Ukrainy, w którą uwikłany jest także jej bohater – Jakiw Mech. Historię swego życia opowiada z perspektywy przeżytych niemal stu lat, na których przestrzeni był obywatelem Rosji, Polski, Niemiec, Związku Sowieckiego i wreszcie wolnej Ukrainy. Akcja powieści rozgrywa się na terenie należącego przed wojną do II Rzeczypospolitej Polesia, gdzie bohater ma wiele okazji do wchodzenia w interakcje z Polakami. Na początku są to doświadczenia niezbyt pozytywne (spotkanie ze zubożałym szlachcicem „panem”), kiedy jednak Jakub trafia do wojska polskiego, udaje mu się nawiązać bardzo dobre relacje z polskimi dowódcami, a nawet ożenić się z polską szlachcianką.

Niezwykle poruszającym momentem analizowanego utworu jest próba odniesienia się do tragicznych wydarzeń wołyńskich z 1943 r. Autor pisze o tych wydarzeniach z wielkim wyczuciem, nie wdając się w dywagacje o szukaniu winnych. Stwierdza, że każda śmierć jest wielką tragedią, a oba narody wiele podówczas wycierpiały.

Wbrew licznym, nierzadko krzywdzącym stereotypom, a także różnym ocenom minionych wydarzeń, dokonywanym przez historyków oraz polityków z Polski i Ukrainy, Łys zauważa, że nie wszystko w relacjach między tymi Polakami i Ukraińcami było złe, że jedni i drudzy potrafili żyć obok siebie, tworząc wspólną historię. I choć w kontaktach polsko-ukraińskich czasem pojawiała się nierówność, zazdrość, protekcyjnalizm, a czasem nawet pewna doza pogardy, to – jak przekonuje ukraiński pisarz – więcej te dwa narody łączy, niż dzieli.

**Słowa kluczowe:** stosunki polsko-ukraińskie; Włodimir Łys; druga wojna światowa; okupacja niemiecka; okupacja sowiecka; pogranicze polsko-ukraińskie; historia XX wieku..

POLISH-UKRAINIAN RELATIONS  
IN THE NOVEL *JACOB'S CENTURY* BY VOLODYMYR LYS

Summary

Volodymyr Lys is one of the most widely-read and recognisable contemporary Ukrainian writers, who has long established his position in the literary arena. He has written many novels, but he gained widespread popularity with the novel *Jacob's Century*, which was reissued several times and even filmed for television. The author deals with many important topics within, such as issues of national identity, complicated Ukrainian history, memory, etc. However, the purpose of this article is to look at Volodymyr Lys's work from the perspective of Polish-Ukrainian relations.

The pages of the novel present a hundred years of the history of Ukraine in which its hero – Jacob Mekh – is also entangled. He tells the story of his life from the perspective of almost one hundred years, during which he was a citizen of Russia, Poland, Germany, the Soviet Union and,

finally, a free Ukraine. The novel takes place in Polisie, which belonged to the Second Polish Republic before the war, and where the hero has many opportunities to interact with Poles. At first, these experiences are not very positive (meeting with the impoverished nobleman 'master', for example); however, when Jacob joins the Polish army, he manages to establish very good relations with his Polish commanders, and even marry a Polish noblewoman.

An extremely moving moment in the novel is the attempt to deal with the tragic events in Volhynia in 1943. The author writes about these events with great sensitivity, avoiding a debate about who was guilty. He states that every death is a great tragedy and that both nations suffered a lot at that time.

Contrary to numerous, often harmful stereotypes, as well as various assessments of past events made by historians and politicians from both Poland and Ukraine, Lys notes that not everything in the relations between these Poles and Ukrainians was bad, and that both were able to live side by side, creating a shared history. And although inequality, jealousy, protectionism and, sometimes, even a bit of contempt appeared in Polish-Ukrainian contacts, this Ukrainian writer argues that these two nations are more united than divided.

**Key words:** Polish-Ukrainian relationship; Volodymyr Lys; Second World War; German occupation; Soviet occupation; Polish-Ukrainian borderland; history of the twentieth century.